

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Bohun (spr.)
Sędziowie:	SSA Jan Gibiec SSA Janusz Kaspryszyn
Protokolant:	Teresa Wróbel - Płatek

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **P. K.**

przeciwko **L. S. i M. S. (1)**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 28 grudnia 2011 r. sygn. akt I C 682/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanych kwotę 720 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze oddalił powództwo P. K. przeciwko L. S. i M. S. (1) oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanych kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach:

Pozwani są rodzeństwem, zamieszkują wspólnie w mieszkaniu położonym przy ul. (...) w L.. Pozwani żyli w zgodzie z pozostałymi sąsiadami, byli uczynni i nie byli z nikim skonfliktowani. W budynku panował spokój i porządek, nie było interwencji funkcjonariuszy Policji. Sytuacja uległa zmianie w 2005 r. gdy, do budynku przy ul. (...) w L., do lokalu położonego bezpośrednio nad mieszkaniem pozwanych wprowadziła się rodzina K. wraz z powódką. Rodzina K., ze względu na swoje usposobienie skłóciła się z wieloma sąsiadami. S. K., matka powódki, miała pretensje do sąsiada o nazwisku I., że trzyma wózek na klatce schodowej budynku. Dodatkowo rodzina K. popadła w konflikt z rodziną B. oraz S.. Matka powódki, używając słów obelżywych, żądała również od niepełnosprawnej córki D. J. natychmiastowego

przestawienia jej samochodu, który zaparkowała na jej miejscu. P. K. także wielokrotnie zwracała się do sąsiadów stron używając przy tym słów wulgarnych.

Z mieszkania zajmowanego przez rodzinę powódki wielokrotnie dobiegała głośna muzyka oraz odgłosy głośnego stąpania po podłodze, na co pozwani starali się zwrócić uwagę tak powódce, jak i jej rodzicom – jednak bezskutecznie. M. S. (1) i L. S. skarżyli się sąsiadom na głośne brzmienie muzyki i odgłosy stukania, jakie dochodziły z mieszkania rodziny K.. Powódka oraz rodzina powódki wiele razy wcześniej wyzywały pozwanego i pozwaną oraz zwracały się w stosunku do nich używając słów obraźliwych.

Często była wzywana na interwencje policja z uwagi na głośną muzykę. Między innymi w dniu 25 sierpnia 2009 r. funkcjonariusze policji M. K. i B. P. udali się do miejsca zamieszkania stron na wniosek L. S.. Podczas czynności stwierdzili fakt bardzo głośnej muzyki dochodzącej z mieszkania powódki. Pouczyli powódkę o konieczności ściszenia odbiornika. Tego samego dnia matka powódki zgłosiła pretensje pod adresem w/w funkcjonariuszy odnośnie przeprowadzonej interwencji. Oświadczyła, że do godziny 22.00 ma prawo słuchać głośnej muzyki, a jak wykupi mieszkanie wtedy będzie robić co chce.

W dniu 3 października 2009 r. w miejscu swojego zamieszkania powódka słuchała głośno muzyki, mając jednocześnie otwarte okno. Pozwany, że względu na zbyt głośne dźwięki muzyki wyszedł na zewnątrz budynku i powiedział głośno do powódki, aby się uspokoiła. Powódka wyjrzała wówczas z okna, splunęła na pozwanego i zwróciła się do niego wulgarnie, pytając co mu się nie podoba. Używała po jego adresem sformułowań „stary, łysy ch...” Pozwany oddalił się od okien budynku. Powódka wybiegła na zewnątrz budynku z telefonem komórkowym i w dalszym ciągu używała wobec pozwanego słów powszechnie uważanych za obelżywe. Wówczas pozwany również zaczął kierować w stosunku do powódki słowa wulgarne.

W tym czasie pozwana znajdowała się w mieszkaniu pozwanych, jednak słysząc kłótnię na zewnątrz budynku wyszła na podwórze.

Powódka trzymała w jednej ręce telefon, przy użyciu którego nagrywała fonetyczny przebieg rozmowy stron, drugą ręką natomiast wymachiwała w kierunku pozwanego. Pozwana, która podeszła do stron, sprowokowana zachowaniem powódki, również zaczęła zwracać się do powódki słowami wulgarnymi i obraźliwymi. Pozwany z kolei chciał złapać rękę powódki, a kiedy mu się to udało, to powódka uderzyła pozwanego w klatkę piersiową, po czym zaczęła drwić z pozwanego. Wywołało to zdenerwowanie u pozwanego. Jednocześnie pozwana starała się uspokoić zarówno brata, jak i powódkę. W pewnym momencie pozwany ponownie złapał powódkę za nadgarstek i odepchnął ją. Powódka przeszła z asfaltu na trawę i rzuciła się na ziemię, po czym zaczęła wzywać pomocy i krzyczeć, że została pobita przez pozwanego. Następnie powódka wstała z trawy i pobiegła do sąsiada zawiadomić telefonicznie funkcjonariuszy Policji o zdarzeniu. W tym czasie powódka nie nosiła na twarzy śladu po uderzeniu.

Dnia 3 października 2009 r. u P. K. ujawniono obrzęk i zaczerwienienie okolicy oka prawnego oraz krwiaka oczodołu prawnego.

Po przyjeździe funkcjonariuszy Policji powódka stwierdziła, że pozwani używali wobec niej słów powszechnie uważanych za obelżywe, pozwany również kilkakrotnie popchnął powódkę, a następnie uderzył ją w twarz.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z 27 stycznia 2010 r. w sprawie o sygn. akt II K 907/09 M. S. (1) został uznany winnym tego, że 3 października 2009 r. około godziny 13.30 w L. na podwórzu przy ul. (...) podczas kłótni groził P. K. pobiciem i pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że mogą być spełnione tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. i na tej podstawie wymierzono M. S. (1) karę 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 2 lata.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał powództwo za nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności Sąd wskazał, że w sprawie związany był ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego Sądu Rejonowego w K. z 27 stycznia 2010 r., w sprawie o sygn. akt II K 907/09 w zakresie tego, że pozwany 3 października 2009 r. podczas kłótni groził powódce pobiciem i pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły w powódce uzasadnioną obawę, że mogą być spełnione. Powódka udowodniła zatem na podstawie powyższego orzeczenia sądu, iż M. S. (1) naruszył jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia. W ocenie Sądu jednak powódka nie wykazała, aby miała doznać uderzenia od pozwanego, którego wynikiem był obrzęk i zaczerwienienie okolicy oka prawnego oraz krwiak oczodołu prawnego. W ocenie Sądu twierdzeniom powódki przeczyły zeznania słuchanych w sprawie świadków K. K. (1), K. K. (2), M. S. (2), L. D., D. B., D. J., D. S. (1), D. S. (2), B. B., Ł. S. i T. K., jak również przesłuchanie pozwanych, zaś funkcjonariusze Policji A. H. oraz M. B. potwierdzili jedynie, że miało miejsca zgłoszenie przez rodziców powódki dotyczące zniszczonych okularów, co w ocenie Sądu nie potwierdza jednak twierdzeń powódki tak co do sprawstwa pozwanego, jak i związku przyczynowo-skutkowego. Sąd podkreślił, że nie znalazł podstaw, aby zakwestionować fakt, iż powódka miała 3 października 2009 r. obrzęk i zaczerwienienie w okolicy oka prawnego, na co wskazuje zaświadczenie lekarskie, jednak brak jest dowodów, by przyjąć, że obrażeń ciała w tym względzie doznała w wyniku zachowania pozwanych.

Jednocześnie Sąd wskazał, że pozwani na podstawie dowodu z zeznań świadków M. S. (2), L. D., D. B., D. J., D. S. (1), D. S. (2), B. B., Ł. S. oraz przesłuchania pozwanych udowodnili, że roszczenie powódki nie zasługuje na udzielenie ochrony prawnej, bowiem powódka własnym zachowaniem spowodowała zdarzenie, podczas którego pozwany naruszył jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia. Na podstawie zeznań świadków Sąd ustalił, że to powódka zainicjowała zdarzenie, zwracała się do pozwanego słowami wulgarnymi oraz uderzyła pozwanego ręką w klatkę piersiową. Sąd wskazał ponadto, że to, iż zachowanie powódki, wskazuje, że zamierzała ona spowodować pozwanych do agresywnych zachowań pod jej. adresem, potwierdza fakt, że w tym celu wzięła ze sobą telefon komórkowy, przy użyciu którego zaczęła nagrywać wybrany przez siebie moment zdarzenia.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że to sama powódka była inicjatorką i prowodyrką zdarzenia z 3 października 2009 r., zaś zachowanie pozwanego zarówno w początkowej fazie zdarzenia, w której przyjmował postawę defensywną, jak i późniejsze zachowanie pozwanych, którzy zwracali się wobec powódki używając słów wulgarnych, zostały w oczywisty sposób spowodowane przez powódkę, która sama w istocie naruszała dobra osobiste sąsiadów. W ocenie Sądu jeżeli powódka sama naruszała dobra osobiste innych osób, jakimi są prawo do czci i dobrego imienia, niezakłóconego korzystania ze swej swobody i własności prywatnej, to nie może skutecznie domagać się ochrony swego dobra osobistego, będąc w istocie sprawcą tego naruszenia przez doprowadzenie innych osób (pozwanych) do takich zachowań. Sąd jednocześnie zauważył, że pozwani są osobami starszymi, którym powódka, jako osoba dużo młodsza winna okazać szacunek i poważanie. Zdaniem Sądu zgłaszając żądanie ochrony dóbr osobistych, będąc przy tym w istocie sprawcą tych zachowań, powódka nie może korzystać z ochrony (art. 5 k.c.) przewidzianej przepisami prawa.

Z wyrokiem tym nie zgodziła się powódka wywodząc apelację, w której zarzuciła rozstrzygnięciu naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów polegającą na zaniechaniu wszechstronnej analizy materiału dowodowego w sprawie i prowadzącą do przyjęcia, że obrażenia ciała powódki nie zostały spowodowane uderzeniem pozwanego;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów prowadzącą do odmówienia wiarygodności zeznaniom świadków tj. G. S., E. L. i S.

K., co do pobicia powódki przez pozwanego z uwagi na fakt, iż nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia z 3 października 2009 r., a zeznania te pozostawały w sprzeczności z przyjętą przez pozwanych wersją wydarzeń, w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne w sprawie sąd poczynił na podstawie zeznań innych świadków tj. K. K. (1), K. K. (2), D. J., M. S. (2), którzy również nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a swoją wiedzę na temat jego przebiegu posiadali tylko i wyłącznie z relacji pozwanych;

3. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów niezgodną z zasadami

doświadczenia życiowego, a polegającą na ustaleniu, że powódka sprowokowała pozwanych do bezprawnego względem niej zachowania, w sytuacji gdy, powódka w momencie zdarzenia miała 17 lat, jest osobą drobną ważącą ok. 50 kg, samotnie przebywającą w tym dniu w miejscu zamieszkania, natomiast pozwany jest co najmniej o 40 lat starszy od powódki, mocno zbudowany, sprawny fizycznie ważący ok. 90 kilogramów, lubiany przez sąsiadów, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca późniejszego zdarzenia, co świadczy o bardzo małym prawdopodobieństwie wywołania ataków przez powódkę względem pozwanych, która zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego oczekiwałaby na przybycie chociażby kogoś z domowników lub innych osób które mogłyby udzielić jej wsparcia.

Wskazując na powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i: zobowiązanie pozwanego do zamieszczenia na jego koszt w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na klatce schodowej w budynku przy ul . (...) w L. oświadczenia o następującej treści: „Przepraszam P. K. za wyzwiska i pobicie, jakie miały miejsce w dniu 3 października 2009 r.”, zobowiązanie pozwanej do zamieszczenia na jej koszt w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na klatce schodowej w budynku przy ul . (...) w L. oświadczenia o następującej treści: „Przepraszam P. K. za wyzwiska jakie miały miejsce w dniu 3 października 2009 r.”, zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 3.000 zł, zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego przed Sądem I i II Instancji wg norm przepisanych, ewentualnie o: uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Jeleniej Górze.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie na ich rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Zaskarżony wyrok jest trafny i brak jest podstaw do jego podważenia. Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne prawidłowo poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, jako znajdujące oparcie w zebranych materiale dowodowym, jak również podziela dokonaną przez tenże Sąd ocenę prawną stanu faktycznego i wyciągnięte z tej oceny wnioski. Z tych względów nie mogły zostać uwzględnione zarzuty apelacyjne podnoszone przez powoda. Sąd Apelacyjny uznał również za prawidłowe rozważania Sądu I instancji w zakresie charakteru dóbr osobistych oraz ich ochrony i zbędne wydaje się ich szczegółowe powtarzanie.

Zarzuty podniesione w apelacji przez powódkę sprowadzają się w istocie do kwestionowania dokonanej przez Sąd I instancji oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Zarzutów tych nie można jednak było uznać za uzasadnione. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Ze sprzecznością mamy do czynienia wówczas, gdy z treści dowodu wynika co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy Sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy Sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że Sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. Należy przy tym mieć na względzie, iż w granicach swobodnej oceny dowodów sąd zobowiązany jest również do przeprowadzenia selekcji dowodów, tj. dokonania wyboru tych, na których się oparł i ewentualnego odrzucenia innych, którym odmówił wiarygodności. Ponadto, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. postanowienie SN z dnia 10.01.2002 r., II

CKN 572/99, wyroku SN z dnia 27.09.2002 r., sygn. II CKN 817/00). W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie wystąpiły okoliczności, mogące uzasadniać naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, uwzględniającego zasady rozkładu ciężaru dowodu, ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego. Dokonanej zaś przez ten Sąd ocenie tak zebranego materiału nie sposób przypisać cech dowolności wynikających z naruszenia zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Podzielając w całości stanowisko Sądu I instancji, wyrażone w uzasadnieniu skarżonego wyroku, podkreślić trzeba, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, że pozwany swoim działaniem spowodował u powódki obrażenia ciała w postaci obrzęku i zaczerwienienia okolicy oka prawego oraz krwiaka oczodołu prawego. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, Sąd ten rozpoznając niniejszą sprawę związany był ustaleniami Sądu Rejonowego w K. z 27 stycznia 2010 r. w sprawie sygn. akt II K 907/09, w zakresie tego, że pozwany groził powódce pozbawianiem życia, które to groźby wzbudziły w powódce uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione. Pozostałe, podnoszone przez powódkę okoliczności winny być jednak przez nią wykazane, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodów, obowiązującą w procedurze cywilnej (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.). Powódka wskazywanych przez siebie okoliczności jednak nie udowodniła. Nie można zgodzić się z powódką, że bezpośredni świadkowie zdarzenia nie widzieli zaczerwienienia na jej twarzy, bowiem nie byli w stanie przyjrzeć się powódce ze względu na to, iż po uderzeniu bardzo szybko opuściła miejsce zdarzenia i wbiegła do budynku. Słuchani w sprawie świadkowie, bezpośrednio obserwujący zdarzenie, tj. świadek D. B., D. S. (2), B. B., Ł. S. i D. J. zeznali bowiem zgodnie, że pozwany powódki nie uderzył w twarz, a jedynie złapał powódkę za nadgarstek i odepchnął ją, wskutek czego powódka przeszła z asfaltu, na trawę, upadła na nią, zaczęła wzywać pomocy i krzyczeć, że została pobita przez pozwanego. Zeznania tych świadków, wbrew twierdzeniom powódki, zasługiwały na przyznanie im mocy dowodowej. Wskazać należy, że były one spójne, wzajemnie się uzupełniały, a ponadto potwierdzały przebieg zdarzenia opisany przez pozwanych. Brak jest jednocześnie podstaw do przyjęcia, że zeznania te były jedynie wyrazem „chęci pomocy sąsiadowi” i w sposób nierzetelny relacjonują przebieg zdarzenia. Powódka nie przedstawiła również żadnych dowodów mogących potwierdzić, że pozwany uderzył ją w twarz, a świadkowie słuchani z jej wniosku, tj. S. K., E. L., nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, w związku z czym zeznania ich nie mogą stanowić w tym zakresie wiarygodnego dowodu. Jednocześnie wskazać należy, że dowodem potwierdzającym słowa powódki nie może być zaświadczenie lekarskie, wystawione po zdarzeniu, z którego wynika, że powódka miała na twarzy obrażenia w postaci obrzęku i zaczerwienienia okolicy oka prawego oraz krwiaka oczodołu prawego. W tym zakresie Sąd Apelacyjny zgodził się z Sądem I instancji, że wskazany dowód niewątpliwie świadczy o tym, że powódka obrażeń takich doznała, jednak wobec materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że obrażenia te powstały wskutek działania pozwanych. Sąd Apelacyjny zgodził się również z Sądem Okręgowym, że dowodem potwierdzającym słowa powódki nie może być zapis fonetyczny rozmowy między pozwanymi, a powódką. Nagranie to nie relacjonuje całego przebiegu zdarzenia, powódka sama wskazała, że włączyła nagrywanie jakiś czas po rozpoczęciu rozmowy, a w tej sytuacji zasadnym było uznanie, że dowód ten jest niekompletny, fragmentarycznie jedynie oddaje przebieg zdarzenia i jako taki nie może stanowić wiarygodnego dowodu w sprawie. Jak zasadnie wskazał ponadto Sąd I instancji zeznania funkcjonariuszy Policji A. H. i M. B. nie potwierdzają twierdzeń powódki, a jedynie wskazują na fakt występowania konfliktów między stronami oraz odbywające się z tego powodu interwencje Policji. Na ich podstawie jednak w żaden sposób nie można ustalić, że 3 października 2009 r. pozwany uderzył powódkę w twarz, co spowodowało u niej opisane powyżej obrażenia. Przeciw prawidłowości dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów nie świadczy również fakt, iż pozwany dobrowolnie poddał się karze w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w K.. Jak już wskazano wyżej sprawa o sygn. akt II K 907/09 dotyczyła kierowanych przez pozwanego gróźb karalnych powódce, które to groźby wzbudziły w powódce uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione. Okoliczność więc, że pozwany poddał się karze w tym postępowaniu w żaden sposób nie przesądza o tym, że uderzył powódkę w twarz, czym naruszył jej dobra osobiste.

Brak jest ponadto podstaw do przyznania racji powódce, iż Sąd Okręgowy dokonał dowolnej oceny dowodów w sprawie, prowadzącej do odmówienia wiarygodności zeznaniom świadków tj. G. S., E. L. i S. K., co do pobicia powódki

przez pozwanego z uwagi na fakt, iż nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia z 3 października 2009 r., w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne w sprawie Sąd poczynił na podstawie zeznań innych świadków, tj. K. K. (1), K. K. (2), D. J., M. S. (2), którzy również nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a swoją wiedzę na temat jego przebiegu posiadali tylko i wyłącznie z relacji pozwanych. W pierwszej kolejności wskazać należy, że świadek D. J. była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Świadek zeznała bowiem, że z okna swojego mieszkania słyszała, jak powódka zwraca się do pozwanego słowami wulgarnymi, jak również po wychyleniu się przez okno obserwowała przebieg zdarzenia (k. 85 akt). Pozostali wymienieni przez powódkę świadkowie zeznawali natomiast, że słyszeli o przebiegu zdarzenia od innych osób, jak również podawali informacje potwierdzające konfliktowy charakter zarówno powódki, jak i jej rodziny, co Sąd I instancji podkreślił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ponadto zeznania tych świadków znajdują potwierdzenie w zeznaniach osób bezpośrednio obserwujących przebieg zdarzenia, co sprawia, że zasadnie Sąd Okręgowy uczynił zeznania te podstawą dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Świadek S. K. o przebiegu zdarzenia została poinformowana przez powódkę, zaś E. L. przez swojego męża, który nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a o jego przebiegu również dowiedział się wyłącznie od powódki. Powyższe natomiast w sposób naturalny wzbudza wątpliwości co do wiarygodności ich zeznań. W sytuacji zatem gdy zeznania te w sposób znacząco odmienny opisują przebieg zdarzenia i co więcej nie znajdują żadnego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, brak jest jakichkolwiek podstaw, by przyznać im moc dowodową i uczynić podstawą ustaleń faktycznych dokonywanych przez Sąd Okręgowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było również błędem nieprzyznanie mocy dowodowej zeznaniom świadka G. S.. Świadek w istocie nie podała żadnych istotnych informacji, które mogłyby wpłynąć na treść ustaleń faktycznych, jak i rozstrzygnięcia Sądu I instancji, wskazując jedynie, że słyszała jak powódka zwraca się do niezidentyfikowanej osoby słowami wulgarnymi oraz że wiedziała, że między stronami miało miejsce jakieś zdarzenie, w czasie którego pozwany rzekomo pobił powódkę (k. 84 akt). Pamiętać należy również, o czym już była mowa wyżej, że w granicach swobodnej oceny dowodów sąd zobowiązany jest również do przeprowadzenia selekcji dowodów, tj. dokonania wyboru tych, na których się oparł i ewentualnego odrzucenia innych, którym odmówił wiarygodności. Odmowa wiarygodności zeznaniom świadków wskazanych przez powódkę nie mogło stanowić wobec powyższego naruszenia tej zasady.

O dokonaniu przez Sąd I instancji dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w żadnej mierze nie może świadczyć ponadto fakt, iż Sąd na podstawie dowodów przedstawionych przez strony w sprawie uznał, że to powódka w istocie sprowokowała zdarzenie. Jak już wyżej wskazano za takim przyjęciem przemawiają zeznania świadków bezpośrednio obserwujących zdarzenie, tj. świadka D. B., D. S. (2), B. B., Ł. S. i D. J., jak i przesłuchania pozwanych. Twierdzenia powódki, że jest osobą młodszą, drobniejszą i w chwili zdarzenia przebywała samotnie w miejscu zamieszkania nie mogą zmienić tego stanowiska. Z zeznań słuchanych w sprawie świadków, zarówno tych, którzy obserwowali zdarzenie, jak i pozostałych, będących sąsiadami stron, wynika bezsprzecznie, że powódka ma konfliktowy charakter. Potwierdzają to zarówno świadkowie, którzy byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, jak i świadkowie będący sąsiadami powódki i pozwanych, którzy nie uczestniczyli w samym zdarzeniu, jednak poznali powódkę podczas zamieszkiwania w sąsiedztwie. Na podstawie zeznań świadków prawidłowo ustalił Sąd I instancji, że zachowanie pozwanego zarówno w początkowej fazie zdarzenia, w której przyjmował postawę defensywną, jak i późniejsze zachowanie pozwanych, którzy zwracali się wobec powódki używając słów wulgarnych, zostały w istocie sprowokowane przez powódkę, która naruszała dobra osobiste sąsiadów. Nie ulega wątpliwości, że pozwani zwracając się do powódki słowami wulgarnymi mogli naruszyć jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia, czy czci. Pamiętać jednak należy, że o tym, czy w niniejszej sprawie doszło w ten sposób do naruszenia tych dóbr i czy powódka może domagać się z tego tytułu ochrony, powinien decydować nie subiektywny odbiór przez powódkę kierowanych do niej słów, lecz kontekst sytuacyjny, w jakim określenia te zostały użyte. W realiach rozpoznawanej sprawy natomiast Sąd Apelacyjny w pełni popiera stanowisko Sądu I instancji, że w sytuacji, gdy powódka sprowokowała sporne zdarzenie, naruszając dobra osobiste pozwanych, jakimi są prawo do czci i dobrego imienia, niezakłóconego korzystania ze swej swobody i własności prywatnej, nie może skutecznie domagać się ochrony swego dobra osobistego, będąc w istocie sprawcą tego naruszenia przez doprowadzenie pozwanych do takich zachowań. Dla oceny, czy pozwani naruszyli dobra osobiste powódki, nie można bowiem pominąć istniejącego pomiędzy stronami konfliktu – świadkowie słuchani w sprawie zgodnie zeznawali, że pomiędzy powódką i jej rodziną, a pozwanymi często dochodziło do nieporozumień, podczas których niejednokrotnie interweniowała Policja. Ponadto jak już wcześniej wspomniano, okoliczności w

jakich doszło do zdarzenia i zachowanie powódki świadczy o tym, że użycie przez pozwanych wulgarnych określeń wynikało z podjęcia przez nich obrony, nie zaś z woli atakowania, czy ubliżania powódce. Sąd Apelacyjny zgadza się, że użycie przez pozwanych pejoratywnych określeń dotyczących osoby powódki, mogło być dla niej przeżyciem przykrym, jednak pamiętać należy, że nie każdy przypadek dyskomfortu psychicznego, spowodowany bezprawnym zachowaniem się innej osoby, jest wystarczającą podstawą do poszukiwania sądowej ochrony dóbr osobistych. Jak już wyżej wspomniano, w przypadku obrazy, o udzieleniu ochrony powinna decydować analiza uwzględniająca nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór. Sąd Apelacyjny ma również na uwadze, iż co do zasady wzajemność roszczeń nie dyskwalifikuje żądania ochrony. Pamiętać należy jednak, że jeśli pokrzywdzony został obrażony niejako w reakcji na jego własne zachowanie, które stopniem natężenia złej woli uzasadnia taką reakcję, należy odmówić mu ochrony z uwagi na nadużycie jego własnego prawa podmiotowego. Ten, kto narusza cudze doba osobiste – cześć, dobre imię, godność czy nietykalność cielesną – nie może skarżyć się bowiem na naruszenie jego dóbr osobistych.

Mając na uwadze powyższe, w świetle całokształtu przedstawionych okoliczności stwierdzić należy, że skarżąca nie zdołała wykazać zasadności podnoszonych przez siebie zarzutów, a tym samym wyrok Sąd I instancji uznać należało za trafny i odpowiadający wskazanym w jego uzasadnieniu przepisom prawa. W konsekwencji skutkowało to koniecznością oddalenia apelacji powódki, jako bezzasadnej, stosownie do treści art. 385 k.p.c.

Z uwagi na fakt, że apelacja powódki została oddalona, pozwani wygrali sprawę w II instancji, w związku z czym na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. należało zasądzić na ich rzecz od powódki koszty postępowania apelacyjnego.

bp